Nr. 31. Rok 39.

ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na sobotę, 19-go marca 1932 r.

Przerażenie w obozie „sanacyjnym“.

Gdzie tylko podać ucho — na lewo czy też na prawo, — to wszędzie, wśród najbardziej gorących „sanatorów“ słyszy się głosy — przerażenia. Widzą oni całą tę nędzę, jaka ich ze wszech stron otacza — widzą oni skutki tej — pomajowej gospodarki — w postaci ogólnej nędzy i ruiny.

To też już coraz mniejsza garść „sanatorów“ w zaślepieniu swojem rzuca się nieprzytomnie, by jeszcze robić nastroje i twierdzić, że

„byczo jest“.

— a coraz większa liczba jest takich, którzy — bądź to uciekają od „sanacji“ — jak senator Boguszewski — bądź coraz krytyczniej albo wręcz z nieufnością o poczynaniach obecnych rządzicieli się odzywają.

Wśród posłów w klubie BeBe wre jak w ulu. Poważna część tych ludzi zwierza się posłom z innych stronnictw ludowych i robotniczych — twierdzą oni — że ma już dosyć rządów pułkownikowskich, że te „rządy“ pułkownikowskie gubią kraj — że doprowadzają Polskę do skrajnej nędzy.

Jota w jotę to samo, co my od kilku lat twierdzimy.

Wszyscy — niezależni... od kredytów „sanacyjnych“ obszarnicy — zaczynają wracać pod opiekuńcze skrzydła „endecji“.

Taka wędrówka obszarników — od „sanacji“ do „endecji“ — trwa już na całym obszarze Polski.

Nie tak dawno odbył się w Wielkopolsce zjazd ziemian tamtejszych — którzy wręcz oświadczyli się za poparciem „endecji“ a przeciw dalszemu — popieraniu „sanacji“.

Pisaliśmy też już o tem, że i obszarnicy pomorscy, zebrani na zjeździe Związku Ziemian w Toruniu — piorunowali na dzisiejsze „sanacyjne rządy“.

W gronie niezadowolonych jest już dziś nawet „as“ sanacyjny, p. Donimirski, prezes P.T.R.‘u. — już nawet i ten wielokrotny kandydat na posła sanacyjnego z Pomorza, przechodzi z rozwianym standarem — do „opozycji“.

I chociaż podobno zwracano p. Donimirskiemu uwagę na to, że nich się liczy, że taka „opozycja“ może mieć dla niego niemiłe następstwa w dziedzinie kredytowej — odpowiedział że — „już się nijakich następstw nie obawia“.

Czyżby?

Wszak o p. Donimirskim mówi się, że dostał miljon złotych kredytu na 4% rocznie.

Drugim obok p. Donimirskiego „opozycjonista“ staje się hrabia Aleksander Dambski z Wałycza.

„Bil“ on już „opozycję“ na zebraniu Związku Ziemian w Toruniu, — a na zebraniu w dniu 8 bm. w Wąbrzeźnie przeszedł — do — **jawnego buntu.**

A przecież p. Dąmbski to nie byle kto, — wszak to u niego odbyło się kilka lat temu pierwsze organizacyjne zebranie „bebechowskie“ — na którem był obecny pan Sławek. Wszak on jest dziś prezesem BeBe na Pomorze.

Tak więc widzimy, że coraz częściej szeregi „pretorjanów“ zaczynają się „buntować“.

Pierwszy prezes Rady Wojewódzkiej „BeBe“ na Pomorzu p. Boguszewski — uciekł z „BeBe“ — i mówią o nim, że zaczyna robić robotę „komunistyczną“.

Obecny prezes jest już... zbuntowany.

Maluczko, — a roje staną się coraz liczniejsze.

W obozie „sanacyjnym“ jest w tej chwili — przerażenie.

Jedynie ci którzy sterczą jeszcze przy pełnym korycie — mówią, że są — **„bycze czasy“.** Do tych ostatnich należy też i minister Janta-Połczyński, który twierdzi, że — **„rolnictwu dzieje się dobrze** — dzięki rządom pomajowym“.

My zaś twierdzimy, że — dobrze — jest już tylko — garści rządzicieli — sanacyjnych.

A Polsce i całemu Narodowi jest źle.

A ten nasz pogląd podzielają dziś bardzo liczni „sanatorzy“.

Bezrobocie.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 12 bm., wynosiła 352.868 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 3597 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 39.618 osób, co stanowi wzrost o 719 osób w ciągu tygodnia.

W łonie rządu rozpatrywana jest obecnie sprawa dalszego istnienia Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, który utworzony został zasadniczo na okres zimowy do 1 kwietnia rb.

Jak się dowiadujemy, najprawdopodobniej Naczelny Komitet utrzymany będzie w dalszym ciągu. W związku z tem spodziewać się należy, że utrzymane zostaną również dopłaty na rzecz Komitetu do opłat telefonicznych, telegraficznych i pocztowych.

Jednocześnie z Naczelnym Komitetem istnieć będą oczywiście w dalszym ciągu komitety wojewódz kie do spraw bezrobocia.

Krwawe demonstracje.

W związku w zapowiedzianym na ub. środę strajkiem powszechnym, w Bielsku (Śląsk) tegoż dnia tłum bezrobotnych zgromadził się w liczbie 1000 osób na rynku, skąd udał się pochód przed gmach starostwa, do którego usiłował wtargnąć. Po kilkukrotnem, bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, policja, rozpraszająca tłum, dała salwę ostrzegawczą w powietrze. Salwa nie poskutkowała. Policja obrzucona została kamieniami, od których trzech posterunkowych zostało rannych.

Po salwie ostrzegawczej, wobec groźnej postawy tłumu, napierającego w dalszym ciągu, policja dała salwę do tłumu. Jeden z demonstrantów został zabity, jeden ciężko a trzej lżej rannych.

W Lipinach pow. świętochłowskiego na G. Śląsku tłum bezrobotnych zaatakował funkcjonarjuszów policji, obrzucając ich kamieniami, tudzież strzelając do nich. Policja w obronie własnej po salwach ostrzegawczych, zmuszona była do użycia broni palnej, skutek czego 4 osoby zostały ranne.



POGRZEB BRIANDA.

Z pałacu Inwalidów wychodzą: (w pierwszym rzędzie od lewej) Hymans, belgijski minister spraw zagranicznych, przewodniczący obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. — premjer Tardieu. — Paul Boncour, przewodniczący delegacji francuskiej w L. N., dalej widać b. premjera Lavala i ministra skarbu Flaudina.

Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie.

Na posiedzeniu senatu francuskiego przyjęto większością 261 głosów przeciwko jednemu uchwałę stwierdzającą, że zmarły wybitny polityk francuski Briand dobrze zasłużył się wobec ojczyzny.

Uchwała taka jest najwyższym hołdem, jakie może złożyć przedstawicielstwo narodu. Podobne uchwały powziął dotychczas parlament francuski w stosunku do trzech wybitnych Francuzów: Clemenceau (Klemanso), Marszałka Focha (Fosza) i Poincarego (Puąkarego).

Uchwała senatu po zatwierdzeniu jej przez Izbę deputowanych (Sejm) zostanie wywieszona w gmachach szkolnych, instytucjach i urzędach państwowych i samorządowych.

Chińczycy przeciwko nowej republice.

Z nowej republiki Mandżurji nadchodzą wiadomości o coraz częstszych buntach załóg chińskich, które wypowiadają posłuszeństwo nowej republice.

W Pei-Ho pod Cycykarem, zbuntował się pułk chińskiej piechoty. Oficerów rozstrzelano. Władze japońskie wysłały do tej miejscowości ekspedycję karną.

Na licznych punktach kolei wschodnio-chińskiej położenie jest bardzo zagmatwane, gdyż żołnierze chińscy nie chcą uznać władzy nowej republiki, zdradzając skłonności do wycofania się na terytorjum chińskie.

Miasto Sachaljang jest obecnie otoczone przez wojska białogwardyjskie pod komendą rotmistrza Bogatyrowa. Z chwilą nadejścia posiłków japońskich rozpocznie się atak. Połączenie z Błagowieszczejskiem przerwane.

Nowy przykład, jak Niemcy usiłują świat oszukać

i na Polskę rzucić podejrzenie zamiarów najazdu, który Niemcy sami przygotowują.

Gazety wschodnio-pruskie świeżo znowu zamieściły niesłychanie podszczuwający artykuł przeciwko Polsce. Otóż gazety te w tymże artykule wzywają ludność niemiecką, by się przygotowała do **obrony** w razie — **wkroczenia** — — **wojsk polskich** — — —

Bezeczne to i łotrowskie podszczuwanie ludności niemieckiej!

Sami pismacy-polakożercy widocznie się obawiają, że ludność niemiecka gotowa im nie wierzyć. Żeby więc te swoje łgarstwa o **niedalekiem wkroczeniu** wojsk polskich do Prus Wschodnich uczynić bardziej wiarogodnemi, przedstawiają rzecz tak — **jakoby mocarstwa, które podpisały tak zwany plan Younga,** dotyczący spłat niemieckich odszkodowań wojennych — **miały Polskę wezwać do zajęcia Prus Wschodnich na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały zapłacić — płatnej raty.** Do tych mocarstw, jak wiadomo, należą Francja, Anglja, Ameryka itd itd.

Łotrowscy ci pismacy wmawiają w ludność, że owe mocarstwa **już to zajęcie Prus Wschodnich** przez Polskę postanowiły, i że **ono niebawem nastąpi...** Trzeba, tak piszą, aby ludność niemiecka była **przygotowana i stawiła wojskom polskim najgwałtowniejszy i najzaciętszy opór.**

W ten zbrodniczy sposób cała ludność Prus Wschodnich jest podburzana przeciwko Polsce.

Aby w oczach ludności jeszcze bardziej uprawdopodobnić — te swoje zbrodnicze wymysły, polakożerczy podszczuwacze **spowodowali sejmik królowiecki do wysłania telegramu** do prezydenta Hindenburga. W tymże telegramie jest mowa o tem rzekomo **Prusom Wschodnim grożącem niebezpieczeństwie ze strony Polski.** A niestety Hindenburg na ten telegram odpowiedział, że **ani jedna piędź ziemi nie będzie przez Rzeszę niemiecką odstąpiona!**

Teraz, po odpowiedzi Hindenburga, **podszczuwacze mają łatwą grę.** Trąbią na wszystkie strony, że **gdyby nie było rzeczywistego niebezpieczeństwa** ze strony Polski — to **Hindenburg przecież takich rzeczy by nie telegrafował...**

Co jest prawdą w tych łotrowskich gadaninach i w wiadomościach o gromadzeniu wojsk polskich czy tu, czy tam — to Czytelnicy nasi już wiedzą, bośmy już te łgarstwa prostowali. Ale **ważną rzeczą dla naszej polskiej ludności jest** — że z tych zbrodniczych pisywań polakożerców niemieckich jeszcze wynika, że **to oni swój najazd na Polskę przygotowują — w niedalekim czasie.** To też jeżeli kto, to ludność polska na ten najazd bord polakożerczych **powinna być należycie przygotowana.**

Te łgarskie krzyki o wkroczeniu wojsk polskich są tylko na to, żeby świat ogłupić, żeby ogłupić Ligę Narodów, żeby w błąd wprowadzić mocarstwa europejskie, **by Polsce czasem nie dały pomocy, gdy miljonowe zastępy polakożerców na Polskę napadną...**

Są oni przekonani, że zanim, jak na Dalekim Wschodzie, się prawda wykaże, im się uda Polskę zmiazdżyć.

Niech więc — Naród polski czuwa — by go wypadki nie zaskoczyły.



NOWY KURS POLITYCZNY W IRLANDJI.
Wybory do parlamentu w Irlandji przyniosły, jak wiadomo, olbrzymie zwycięstwo de Valerze i jego grupie. Pierwszym czynem nowego rządu było uwolnienie więźniów politycznych. Na zdjęciu widzimy, jak więźniowie opuszczają „szary dom“ w samochodach, witani owacyjnie przez ludność.



IVAR KREUGER,
europejski król zapałczany. Szwed z pochodzenia, popełnił samobójstwo w Paryżu.

Powolna likwidacja.

Chodzą wiadomości, że działalność Państwowego Banku Rolnego ma być rozszerzona w tym kierunku, iż z kredytów jego mają korzystać także wielcy właściciele ziemscy — obszarnicy.

W pierwszych latach istnienia Banku Rolnego przestrzegano pilnie zasad, iż Bank ten ma za zadanie opiekę nad drobnem rolnictwem, mianowicie zasilanie go kredytami na depozytowych warunkach. Obszarnicy natomiast korzystali, i to obficie, z kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego. Po przewrocie majowym, kiedy wpływy obszarnicze zaczęły rosnąć, nie bardzo przestrzegano tej zasady i obszarnicy uzyskali w dużej mierze dostęp do kredytów w Państwowym Banku Rolnym. Opowiadają np., że teraz, w ostatnich latach, kiedy chłop nie może się doprosić w Banku Rolnym kilkuset złotych na spłacenie lichwiarskiego długu, znalazł jednak Państwowy Bank Rolny 500 czy 600 tysięcy złotych dla magnata z Wschodniej Małopolski, księcia Pinińskiego.

A jeżeli tak się dzieje już dzisiaj, kiedy obszarnicy nie są właściwie uprawnieni do korzystania z kredytów w Państwowym Banku Rolnym, to cóż dopiero będzie wtedy, gdy działalność Banku Rolnego zostanie rozszerzona w sposób jawny urzędowy na większą własność ziemską? Wtedy — obawiać się należy — wpływowi obszarnicy tak zatarasują drzwi do marmurowego pałacu Banku Rolnego, że chłopu będzie się trudniej jeszcze do niego dostać, aniżeli dzisiaj.

Sanacja likwiduje powoli i systematycznie wszystko to, co za czasów tak zwanego „partyjnictwa“ i „sejmowładztwa“ zostało stworzone na pożytek wsi. Likwiduje się powoli ministerstwo reform rolnych, likwiduje się samą reformę rolną, likwiduje się Bank Rolny, jako instytucję na użytek wsi stworzona... Zresztą — cóż się dziwić? Wszak likwiduje się i samą wieś, bo ją się doprowadza do ruiny i nędzy!

„Związek Orła Białego“.

„Gazeta Warszawska“ przytacza wyjątki z deklaracji ideowej Związku Orła Białego, poufnej organizacji, która sprawuje kierownictwo ideowe obozu rządzącego. Artykuł 1-szy deklaracji zawiera hasło: **„Racja stanu najwyższem prawem“.** Dalsze artykuły brzmią:

„§ 8. Póki stan siły i zdrowia marszałka Józefa Piłsudskiego pozwala mu kierować zagadnieniami państwa i narodu, jesteśmy jako zorganizowana świadoma siła społeczno - polityczna do Jego całkowitej dyspozycji, działając w kierunku wytycznych, wskazanych przez niego narodowi polskiemu.“

Z artykułu 11-go deklaracji dowiadujemy się, w jakim celu uchwalone zostały ustawy o nowym ustroju szkolnym:

„§ 11. Jesteśmy świadomi, że nasza organizacja musi wszystkiemi siłami dążyć do tego, by powstały w Polsce warunki, sprzyjające w pełni wychowaniu w naszym duchu nowego pokolenia obywateli, nawet gdyby trzeba zastosować środki wyjątkowe.“

Osiągnięcie tego celu — wychowanie nowych pokoleń „sanatorów“ — nie będzie łatwe, mimo stosowania środków wyjątkowych. Faktem jest, że właśnie najmniej zwolenników ma obóz rządowy wśród najmłodszych roczników młodzieży uniwersyteckiej. Objaw to znamienny i wymowny.

Jest to naturalny skutek swoistego pojmowania racji stanu, lekceważenia wszelkiej moralności i deptanie praworządności — rzekomo w interesie państwa, a w gruncie rzeczy w interesie własnym obozu sanacyjnego, który prawem kaduka utożsamia się z państwem. Takie pojmowanie racji stanu musi budzić odpór w społeczeństwie, a zwłaszcza młodzieży — i na to nie pomogą żadne „środki wyjątkowe“.

Przerost budżetów państwowych

jedną z głównych przyczyn kryzysu.

W sprawozdaniu rocznem Société Générale de Belgique, największej instytucji bankowej Europy, znajdujemy taką opinję:

„Pewnem jest, że nazbyt zapomniano o prawach ekonomicznych, i że nadużyto kredytu w okresie powojennym. Narody żyły od lat dziesięciu tak, jakby likwidacja wojny wywołała ogólny wzrost bogactwa, a niektóre rządy poczyniły nakłady i wzięły na siebie zobowiązania, które mógłby usprawiedliwić jedynie długi okres wyjątkowej pomyślności.

Wobec tego, że nakładom tym i zobowiązaniom nie odpowiadał równoległy wzrost bogactwa, trzeba je było pokryć przez coraz to uciążliwsze podatki i zaciąganie kredytów. Jednak substancja opodatkowana topnieje w miarę, jak wzrastają podatki, a kredyt państwa zmniejsza się, gdy tylko jego budżet utraci swoją równowagę“.

„Oto są źródła niedomagań, na które — w mniejszym czy większym stopniu — cierpią liczne kraje: nadmiar wydatków nieproduktywnych nie znajdujących pokrycia w normalnych dochodach.

Lekarstwo narzuca się samo: zredukowanie wszechstronne i energiczne nieproduktywnych wydatków państwowych.“

Przeczytajcie to sobie, mędrcy sanacyjni!

Sowiety gotują się do wojny

Ostatnio propaganda militaryzmu sowieckiego przyobiera coraz bardziej wyraźne formy. W t. zw. pałacu armji czerwonej w Moskwie pod przewodnictwem prezesa Osoawiachim, członka rady rewolucyjno - wojennej Unszlichta, odbyło się zgromadzenie delegatów fabryk moskiewskich, na którem Unszlicht wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej, która — zdaniem mówcy — w chwili obecnej coraz bardziej komplikuje się. Wobec niebezpieczeństwa wojny, należy przemysł reorganizować w ten sposób, aby fabryki mogły być w jak najszybszym terminie przystosowane dla potrzeb wojennych. Unszlicht zakończył swoje przemówienie apelem, aby ochotnicy przekształcili każdą fabrykę w twierdzę wojenną. Przemówienie Unszlichta jest oficjalnem potwierdzeniem, że 5-letni plan gospodarczy ma na celu przygotowanie przemysłu sowieckiego do stanu wojennego.

Jak się likwiduje serwituty w dobrach hr. Zamojskiego.

Nieprawdopodobna panama serwitutowa w województwie lubelskiem. (Dokończenie.)

W ordynacji Zamojskiej i u Fudakowskiego, Łosia, Tyszkiewicza, bezspornie było pobieranie drzewa na opał i rąbanie go w lasach, a nie zbieranie chróstu i gałęzi i nawet brak leżących drzew był zabepieczonym prawem ścinania z pnia drzew usłych, a nawet zdrowych opałowych (krzywych) na pniu.

Czyli, przez ten szacunek, zawartości parokonnej fury i zmniejszanie wartości palności drewna jeszcze do połowy drzewa, z którego robi się szczapę i powoływanie na instrukcję i art. 158 Ust. Org. Ziem. Włoś. Janiszowski jawnie nie szacował tego drzewa, które wsie miały wpisane w tabelach i na hipotece i brały, ale przerobił go samowolnie, zgodnie z daną sobie przez Zamojskiego Maurycego „instrukcją“ na zbierany, bez używania siekiery, chróst i gałęzie. Do tego nie brał ceny drzewa szczapowego gotowego, ale cenę drzew suchych na pniu, murszastych, grubszych wierzchów i gałęzi, sprzedawanych, na pniu, przy większych sprzedażach lasu.

A były i takie wsie, gdzie szacował furę tylko na 0.289 metra przestrzennego (0.216 m kub. na parokonnej furze.) System był takim, że w tym samym tygodniu obrachunkowym jednej wsi dawano osadzie, mającej do wykupu minimum 2.340 fur jednometrowych, las 8 morgów, dających drewna 800 m. sześc. (Nowiny), drugiej 5 morgów lichego drewna, dających 450 m. sześc. (Pardysówka), a trzeciej za to samo 3 morgi, dające 270 m. sześc. drewna (Ulów), na ten sam rachunek, zależnie od widzimisię. Współpracownik Janiszowskiego: Wacław Jasiński, gdy wieś Paary nie chciała brać tego, co jej łaskawie dawał Maurycy Zamojski, a miała rąbane drzewo opałowe z drzew leżących przewrotów i ścinanych suchych z pnia, rzekł do 200 gospodarzy w tej wsi, na zebraniu: „Dawał wam pan hrabia aż tyle (tu podniósł rękę aż do gardła), a nie chcieliście brać, a ja wam dam ile zechcę, co zechcę i gdzie zechcę, na to prawo (rozp. Prez. Rzeczyposp.) i nic mi nie zrobicie.“

I tak zrobił. Jak pod przysięgą zeznał w sądzie jego kolega Piotrowski, że (rzekomo) z tego lasu, który dawał dobrowolnie wsi Paary Zamojski, kazał Jasiński wyciąć drzew aż za 2.000.000 zł Zamojskiemu, a resztę tego samego obszaru oddał wsi.

Stefan Sekutowicz, współpracownik Janiszowskiego z Zamościa, gdy Hutków mówił mu, że bierze i w tabeli ma wpisany opał z drzew leżących i wywróconych przez wiatr i taki zawsze brał, odrzekł: „ja nie pozwolę, aby dziedzice poszli pod kościół na żebry“, a w Patoczku, gdy włościanie pytali się go, jak on mógł im za ich serwituty dać tak mało, powiedział: „Dałem wam naumyślnie tak mało, dlatego żeście nie chcieli brać tego, co wam dawał pan hrabia“. W Nowinach rzekł chłopom, którzy powoływali się na tabelę i rozporządzenie, Eugenjusz Gutwiński: Gdy Wilkołaz dowiedział się co dostanie na to prawo, to jeden pełnomocnik aż się śmiertelnie rozchorował, a wy się cieszycie, że dostaniecie bardzo dużo. A definicja anarchizmu taka:

„Opór przeciw każdej powadze i każdemu przymusowi prawnemu, obowiązuje tylko to co pojedyńczy człowiek uważa za dobre, na miejsce prawa i ustawy wchodzi dobra wola państwa, i każdy przymus na wolnego człowieka przez władzę centralną jest zbytecznym“.

W Paarach zastosowano aż 14 sposobów, aby dać jaknajmniej lasu i pola z serwituty. I tak wszędzie.

Na raz dano nieprawdopodobnie mało, nie trzeba się dziwić, gdy wolno urzędnikowi, w twarz całym wsiom mądrzejszym, bezkarnie mówić tak, jak Jasiński i Sekutowicz.

Ziemię klasyfikowano za wysoko, cenę ziemi szczególnie w latach 1927/29 brano niemożliwą, aż 5.821 zł za hektar. Na 6 hektarach lasu, w Sabaudji, naliczono 1.838 m. kub. drewna, przeważnie materjałowego, a znalazło się 766 m. kub. drzewa lichego, wartego w pieniądzach tylko połowę postawionej ceny, w okresie obrachunkowym. Ziemię klasyfikowano, gdy była siódma klasa, w piątą, gdy szósta — w piątą, czwartą — w trzecią lub drugę klasę, i robiono ją dwa, dwa i pół, a nawet pięć razy wyższej wydajności i wartości. Ceny na ziemię pod lasem, brano z folwarków, które od lat setek były w kulturze rolnej. Gdy chłopskie drzewa materjałowe robiło się chróstem, to gałęzie i cienkie pędy były: tykami, żerdziami, łatami itp. i brano cenę na nich, w oddawanym lesie: drzewa materjałowego IV klasy, grubego od 15 do 20 cm.

Cenę pastwiska, przez cały rok, a nie przez sezon letni, starej krowy, czy konia, z przychówkiem, tj. starej i młodej sztuki, liczyli: 9 zł lub 12 zł 50 gr przez cały rok, gdy pastwisko w lesie, tylko przez sezon letni, kosztowało wszędzie od 25 do 40 zł od jednej sztuki, w latach 1925/27, a od 30 do 50 zł w latach 1927/29.

Sprowadzały wsie na kontrolę profesorów gleboznawstwa, z politechniki we Lwowie, szacowali lasy, dawali kwity, dokumenty, wykazywali, — wszystko nic nie pomogło; to, co komisarz dał, to święte, murowane; Janiszowski to zatwierdza, a gdy komisarz da za wiele lasu rzekomo, na ten rachunek chróstu (Zarzecze, Sabudja, Osuchy), to Janiszowski i Bańkowski Hieronim w Warszawie, jeszcze urwą, i nic na to nikt nie poradzi. Za najmniej jakich 500 miljonów złotych lasu i ziemi odebrał Janiszowski z kolegami, przy likwidacji serwitutów u Maurycego Zamojskiego, Kazimierza Fudakowskiego, Władysława Tyszkiewicza, Zofji Czartoryskiej, Marji Łoś, Nikodema Budnego, posła Sergija Chrućkoho i innych chłopom i podarował bezprawnie tym panom. Więc, jeżeli, za sanacji, można nie płacić przez obszary dworskie podatków, być zaś zwolnionym od szarwarków i płacenia danin na drogi, w gminach, gdzie dziedzic nie jest łaskaw zamieszkiwać — oraz w ten sposób, wedle: „instrukcji Maurycego Zamojskiego“, za serwituty dawać — „co się zechce, gdzie zechce, jak zechce i ile zechce“, — to czemu się dziwić, że Janusz Radziwiłł mówi, że:

„Brześć był koniecznością dziejową“.

Pozatem drży ten pan,

aby wszyscy Biskupi polscy, gdy widzą, że jako zwiastuny tego, w co wpadła Rosja, szerzą się w byłem Królestwie i Kresach, po wsiach, jak grzyby, różne sekty religijne, że narzucić się chce katolikom, liczącym w Polsce pewnych 75 procent ludności, śluby zawierane przed specjalnymi urzędnikami i odebrać prowadzenie metryk kościelnych, zaś

w szkole zaprowadza się różne dziwotwory, że wieś i miasto, aż szumi,

gdy żydzi się rozpanoszyli, wyznania niemieckie i rosyjskie w Polsce grają na pierwszych skrzypcach — nie wypowiedzieli ostatniego słowa wobec dzisiejszych mocnych w Polsce. Grozi nawet Biskupom i Kościołowi, aby był umiarkowanym.

A chyba ratowanie państwa katolickiego i narodu katolickiego, wciśniętego między rosyjską schizmę i bolszewizm, a niemieckie luterstwo i zachłanność jego odwieczną na polską ziemię, od czarnego jutra, powinna być wyższym nakazem, aniżeli dzisiejsze interesa materjalne, nieuczciwe i niepatrjotyczne Radziwiłłów i ludzi jego sfery. Bo może przyjść dzień, że zesłabnie policja, zesłabną urzędnicy, trzymający dzisiejszych mocnych i zacznie grzmieć i huczeć pod ziemią, a wtedy co?

Damy wielu świadków pod przysięgą, że u Zamojskiego Maurycego i Kazimierza Fudakowskiego kupowali we wsiach ludzi, aby dopomagali im za byle co wycyganić od wsi serwituty. Ostatni, trzem ludziom (Kaczórki) dawał drzewa wartości 1.000 dolarów każdemu, aby tylko wieś to wzięła, co on daje dla 12 osad.

Na kim oprą się prawdziwi patrjoci, na kim oprze się Kościół. Czy ma czekać na to, a może i coś gorszego, w Królestwie i na Kresach, co w Hiszpanji?

Kto siedzi na wsi i słucha i patrzy, to widzi jasno, do czego idzie Polska, do czego ona doszła już. Dziś wolno odebrać bezkarnie, jawnie wsiom, tylko w jednem województwie, to, z czego do dziś żyły, to jest — ziemi i lasu, za przeszło 500.000.000 zł, zabrać warsztat życia dobry, dla 30.000 rodzin i jeszcze, jak Janiszowski Henryk, być chwalonym, nagradzanym, bo on przyjaciel Bogusława Miedzińskiego. Henryk Janiszowski powołuje się, w swoich orzeczeniach, że likwidował serwituty, zgodnie z instrukcją, daną mu przez zainteresowaną osobę, aby jej zostało jaknajwięcej, bo przeszło 200.000 morgów polskich lasu i 366 folwarków roli, i to już na wyłączną własność.

Mniej, niż jedną trzecią wsi zlikwidował Janiszowski, ugodami.

Donosili mu chłopi, i na to są dokumenty, że gdzieniegdzie uchwały, podpisy, ilość osób są pofałszowane, a działo się to, w obecności jego współpracowników, różnych komisarzy. Donosiły całe wsie (Żywie, Zielone), że urzędnik sam fałszował uchwały na ugody w sprawie serwitutów. W Zyniach, podpisał te osoby Paczyński, których na zebraniu nawet nie było i o nim nie wiedzieli! Wieś Górecko Stare dowiedziało się o ugodzie na pastwisko, dopiero, gdy otrzymała orzeczenie i nawet, we wsi nikt nie wiedział, gdzie ono jest i nie było nawet w orzeczeniu wypisanych miejsc tego pastwiska. A ugoda na pastwisko znalazła się (Jasiński). Grunta, chociaż były blisko wsi tereny — dano aż trzy mile od wsi Kawenczyn i Lipowiec (obie pod Zwierzyńcem). Żadna skarga, do nikogo z dzisiejszych dygnitarzy, żaden dowód — nic nie pomogą.

Nikt tego nie bada już od kwietnia 1927 r.

Wszystko nieprawda, wszystko kłamstwo, a to dobre, co zrobił Janiszowski. Była ta Panama serwitutowa u prokuratorów w Warszawie, Lublinie, Zamościu; do sądu nie dopuszczą. Była w sądach, w Warszawie, Lublinie, Zamościu. Ust otworzyć nie dadzą — nawet tabela likwidacyjna nie może być dowodem, nawet orzeczenia Janiszowskiego.

(Dokończenie na str. 3-ciej.)

(Ciąg dalszy artykułu z poprzedniej strony).

Setki ludzi przychodziło do sądów świadczyć z tabelami i dokumentami Janiszowskiego i z biegłymi. Sąd do dowodu ani razu nie dopuścił, chociaż nieraz dwa razy sam, od siebie, po 40 świadków, wzywał, i przychodzili aż z sześciu powiatów, z dowodami i dokumentami.. Tak to dziś odbywa się „radosna twórczość“ we wsiach lubelskiego województwa. Ta „twórczość“ odebrała wsiom majątku za około 500 miljonów złotych.

Wsie już we wszystko zwątpiły.

Tak to dzieje się dziś chłopu polskiemu w Polsce, za to, że nigdy nie służył Rosji, że sam spolszczył Chełmszczyznę i Zamojszczyznę, tak mu płacą za jego ofiary i patrjotyzm w czasie wojny i w roku 1920, gdy dziedzice z Polski dosłownie zwiali.

To, czego nie widzą ci, co dziś mocni, widzą Niemcy, widzą bolszewicy, — zacierają ręce i czekają.

Kiedy, gdzie i jak należy chować zmarłych.

Sejm w tygodniu ubegłym uchwalił ustawę o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. Według tej ustawy, ciała osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od zgonu, a najpóźniej w 72 godziny zwłoki winny być usunięte z mieszkania celem pochowania, albo w razie odroczenia terminu pogrzebu, celem złożenia w kostnicy lub domu przedpogrzebowym. Ciała osób zmarłych na chorobę zakaźną winny być pochowane w przeciągu 24 godzin. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa rodzina (współmałżonek, krewni wstępni, zstępni, boczni do 4-go stopnia, powinowaci w linji prostej do 1-go stopnia), zmarłych duchownych — również ich władza duchowna, wojskowych — władza wojskowa.

Zwłoki niepochowane przez rodzinę, władze administracyjne mogą przekazać uniwersytetom lub winny być pochowane przez gminę, w której nastąpił zgon.

Stwierdzenie zgonu winno być ustalone przez lekarza leczącego chorego, lub w drodze oględzin przez lekarza urzędowego albo przez inną osobę powołaną przez władzę gminną. W razie podejrzenia lub stwierdzenia choroby zakaźnej albo przestępstwa, popełnionego w stosunku do osoby zmarłej, winno się o tem powiadomić władzę sądową lub policję.

Na wszystkich cmentarzach w ciągu pięciu lat muszą być pobudowane domy przedpogrzebowe lub kostnice.

Obowiązek i prawo zakładania cmentarzy spoczywa na gminach. Prawo zakładania cmentarzy przysługuje i prawnie uznanym związkom religijnym. Prawo Kościoła katolickiego do zakładania rozszerzania, zarządzania i utrzymywania cmentarzy określa art. 17 Konkordatu, na co powołuje się ustawa.

Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. Po tym terminie również nie może być użyty, jeżeli nastąpi zastrzeżenie ze strony jakiejkolwiek osoby i uiszczenie przez nią przewidzianej opłaty.

Właściwe organa związków religijnych i wyznaniowych osób prawnych, wydadzą zarządzenia, dopuszczające na okres pięcioletni od wejścia w życie ustawy powyższej przyjmowanie na cmentarze także zwłok osób, nienależących do tego wyznania, dla którego cmentarz jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 kilometrów od miejsca zgonu niema cmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznania.

Zbiórka na Dar Narodowy 3-go maja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 24 lutego 1932 Nr. AP. 2/10 zezwoliło jak corocznie na zbiórkę na „Dar Narodowy 3 Maja“ w czasie od 3 do 9 maja w lokalach, a w dniu 3 Maja i na ulicach i placach.

Zarząd Główny zwraca się już obecnie z gorącym apelem troskliwego przygotowania uroczystości, by święto to narodowe i państwowe wypadło pod każdym względem najokazalej.

Materjał obchodowy uroczystości znaleźć można w zeszłorocznych Przeglądach Oświatowych oraz w najnowszym Przeglądzie Oświatowym, który wyjdzie w pierwszych dniach kwietnia.

„Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.“

Kochani Czytelnicy!

Słyszymy często hasło: „Oszczędność“, „oszczędnajcie“, ale czy choć trochę stosujemy, się do tego hasła? Napewno każdy z nas zna dobrze to przysłowie „Oszczędność i praca ludzi wzbogaca“, ale niejeden powie cóż będę oszczędzał, kiedy nie mam co, a czy to jest prawda, że ty bracie nie masz czego oszczędzać? Przecież nietylko pieniadze trzeba oszczędzać, ale i czas trzeba wykorzystać, a nie wylegiwać pod piecem albo wałęsać się po wsi bez celu i pożytku.

Trzeba wykorzystać każdą chwilę, którą mamy wolną, teraz w czasie zimowym; wykorzystajmy to na czytanie gazet, zaprenumerujcie sobie „Gazetę Grudziądzką“, jeżeli kto jej jeszcze niema, i niech czerpie z niej wiadomości, które potrzebne są dla nas, obywateli Polski. „Gazeta Grudziądzka“ jest pismem jedynie najlepszem, które broni i zajmuje się sprawami obywatela, a szczególnie rolnika i robotnika rolnego.

Naprzykład w dzisiejszej sytuacji, oszczędność zaczyna odgrywać poważną rolę i w dalszm ciągu też będzie odgrywać taką ważną rolę, bo dzisaj kryzys zmusza wszystkich do oszczędności.

Weźmy naprzykład choćby palenie papierosów. Nałogowi palacze przepalają dziennie przeszło złotego, co wynosi rocznie do 400 złotych, i czy to jest możliwe, czy nie, wyrzuca się w błoto krwawo zapracowany grosz. Albo weźmy wódkę; da się widzieć ludzi, którzy każdego dnia muszą pić wódkę i mówią, że to im idzie na zdrowie. Nie mają częstokroć na chleb i ubranie dla rodziny, ale na wódkę mają.

Pamiętajmy więc o tem, ażeby oszczędzać, a w pierwszej linji porzucić nałogi picia wódki i palenia papierosów, które skracają nam życie, wprowadzają nas w biedę i niedostatek. Natomiast nie powinniśmy sobie odmawiać prenumerowania gazety dobrej, jaką jest „Gazeta Grudziądzka“. Bo gazeta ta, to najlepszy nasz doradca i przyjaciel, który nas wiele dobrego nauczy.

Kabulski Jan z Warszówki.

— ZWYKLE, GDY NADCHODZI KWARTAŁ WIOSENNY, niejedni Czytelnicy namyślają się, czy na ten kwartał lub na miesiąc wiosenne zapisać „Gazetę“.

Jesteśmy przekonani, że w tym roku **takich namyślających się — nie będzie!**

Pod względem i **gospodarczym** i **politycznym** — a i pod wielu innemi względami właśnie przyszły kwartał przedstawia się w takiem świetle — że naprawdę trzebaby już być **strasznym zacofańcem** i człowiekiem badzo lekkomyślnym, — by gazetę z rąk wypuścić.

Właśnie w takich czasach, jak nadchodzące, potrzeba i więcej porady, trzeba i wskazówek i przestróg więcej, niż kiedykolwiek. Niech więc nikt sobie i swej rodzinie nie zrobi tej krzywdy — by „Grudziądzką“ na wiosenny kwartał wypuścił z swych rąk. A raczej niech każdy z Was, Drodzy Czytelnicy — baczy, by zapisali ją ci, którzy jej nie mają. Upominajcie i wskazujcie na grozę zbliżających się czasów — a przekonacie ich.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

15-LECIE KORPUSU GEN. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO

W niedzielę odbył się w Warszawie uroczysty obchód 15-lecia powstania pierwszego polskiego korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, zorganizowany przez Stowarzyszenie Dowborczyków „ku chwale Ojczyzny“, połączony jednocześnie z 14-leciem zakończenia walk korpusu z bolszewikami. W obchodzie wzięli udział członkowie Stowarzyszenia z gen. Dowbór-Muśnickim na czele. Pozatem przybyły delegacje zaprzyjaźnionych Stowarzyszeń, oraz zaproszeni goście. Na program obchodu złożyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, celebrowane przez J. E. ks. biskupa polowego Galla w asyście duchowieństwa. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu pochodem ruszyli na grób Nieznanego Żołnierza, oraz pod pomnik Dowborczyków na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, gdzie złożono wieńce. Na zakończenie obchodu w sali Rady miejskiej m. Warszawy odbyła się uroczysta akademja.

KRADZIEŻ PRZESYŁKI ZŁOTA Z POCIĄGU.

Z ambulansu pociągu Warszawa — Wilno zginęła paczka z zawartością 3 i pół kg. złota, wartości przeszło 20 tysięcy złotych, na szkodę kupców wileńskich Drujana, Żulińskiego i Rotsteina.

Złoto ukryte było w paczce z materjałami do kapeluszy i nie było w recepisie zaznaczone, iż w paczce znajduje się przesyłka złota.

Kolej wobec tego nie ponosi odpowiedzialności, mimo to zarząd kolei natychmiast zarządził dochodzenia, w wyniku których aresztowano jednego z urzedników ambulansu.

Z NĘDZY SPRZEDAJE WŁASNE DZIECKO.

Do jakiego upadku etyki i moralności ludzkiej doprowadziła dzisiejsza nędza panująca wśród całego społeczeństwa naszego, w „czasach byczych“ ale tylko dla sanatorów, niechaj świadczy następujący obrazek: Do zamieszkałego w Łodzi niej. Kochanka zgłosiła się jego bliska krewna, prosząc, by zajął się „sprzedażą“ jej jednorocznego synka i tłumacząc mu, że wobec porzucenia jej przez męża i braku środków do życia, niema innego wyjścia. Kobieta pozostawiła mu zarazem dziecko „w komis“, a Kochanek, celem spieniężenia tego towaru, rozpoczął starania w kilku instytucjach filantropijnych i społecznych, prosząc je o wyszukanie odpowiednio zamożnego człowieka, któryby zechciał kupić dziecko za kilkaset złotych. Zabiegi Kochanka nie przyniosły dotąd wyniku. Do takiej potwornej nędzy i zaniku zasad moralności doprowadziła bezmyślna gospodarka dzisiejszych naszych okupantów.

Ze świata.

STRASZLIWY OBRAZ POŁOŻENIA WŁOŚCIAN SOWIECK.

W rejonie Rubieżewa po stronie sowieckiej odbywa się na wielką skalę wyrąb lasów granicznych. Lasy wycinane są rzekomo pod budowę linji kolejowych, które mają budować się wzdłuż pogranicza do Niegorełoje.

W robotach tych zatrudnionych jest 2.500 włościan, sprowadzonych z różnych miejscowości Mińszczyzny. Wielu włościan ma poodmrażane ręce i nogi, a ponieważ płaca jest bardzo niska, więc wielu z nich ucieka na teren Polski.

CUD W KATEDRZE WŁOSKIEJ.

Miasto Cerignola w prowincji Foggia we Włoszech przeżywa niezwykłe emocje. Oto przed kilkoma dniami rozeszła się po mieście wieść, że w miejscowej katedrze stał się cud. A było to tak: Po wieczorowem Ave Maria, stary Mateusz, zakrystjanin, codziennym zwyczajem obszedł kościół, sprawdził, czy jaki złodziej nie ukrył się w zakamarkach i później zamknął katedrę. W chwilę potem grono chłopców grających w piłkę na placu przed katedrą, usłyszało w katedrze muzykę organów i śpiew litanji. Podeszli do drzwi kościelnych i słuchają. Istotnie, śpiew i muzyka dochodzą z wnętrza. Rozbiegli się na wszystkie strony zwołując ludzi na plac katedralny. Istotnie już po kilku minutach tłumy zaległy plac katedralny i wszyscy najwyraźniej słyszeli śpiew litanji i muzykę organów. Otworzono drzwi do katedry i przekonano się, że na chórze nie było nikogo. Organy przestały grać i umilkł śpiew.

Zebrane tłumy na klęczkach zaczęły śpiewać litanje do Santa Maria di Rapall, której obraz znajduje się w katedrze. Czy istotnie był to cud, czy też ma się do czynienia ze zbiorową autosugestją — trudno powiedzieć. — Wszyscy jednak są gotowi przysięgać, że słyszeli śpiew i muzykę organów w zamkniętej katedrze.

Okoliczna ludność przybywa obecnie tłumnie do katedry w Cerignola, aby zołżyć hołd cudownej Madonnie.

KRÓL WŁOSKI ODPROWADZA OSOBIŚCIE ŚLEPCA DO DOMU

Król włoski Wiktor Emanuel, który podczas swego pobytu w swej willi w Pizie odbywa pieszo i samotnie dłuższe przechadzki, spotkał na swej drodze starego ślepca. Widząc bezradność kaleki, król zaofiarował się, że odprowadzi go do domu.

Po drodze staruszek opowiedział mu o swych niedolach. Mieszka z gromadką nieletnich wnuków, dzieci jego córki, których ojciec również umarł; maleństwa są zupełnie bez opieki i bez środków do życia.

— Proszę się nie martwić, już ja się niemi zaopiekuję — rzekł wzruszony król.

— Dziękuję — a z kim mam zaszczyt rozmawiać?

— Z królem — brzmiała odpowiedź.

W POSZUKIWANIU DZIECKA „KRÓLA POWIETRZA“.

Pogłoski o rzekomem odnalezieniu śladów po zaginionym małym synku „króla powietrza“ płk. Linbergha, okazały się nieprawdziwe. Wszelkie poszukiwania policji amerykańskiej okazały się bezskuteczne.

Ostatnio znany szef świata podziemnego Ameryki Al Capone zgłosił gotowość wyszukania zaginionego dziecka. Między nim a policją i Lindberghiem toczą się rokowania odnośnie warunków umowy. Również został zawezwany do Lindbergha szef bandy, Salvy Spitale, celem odbycia rokowań o oddanie zrabowanego dziecka. Ma on udać się razem z pułkownikiem Lindberghiem samolotem pod odbiór dziecka. Podobno Lindbergh zabiera ze sobą okup w wysokości 250 tysięcy dolarów. Kierunek, w jakim uda się samolot, nie jest wiadomy. Przypuszczają, że celem podróży jest Detroit

** CZAS WIELKI — już zapisać „Gazetę“ na przyszły kwartał lub na miesiąc kwiecień. Najlepiej na kwartał, bo potem już niema kłopotu z ciągłem odnawianiem abonamentu. Kogo jednakże **nie stać na kwartalny abonament, ten niechaj zapisze na kwiecień.** Niech pieniądze już będą przygotowane, gdy przyjdzie listowy.

Informacje.

Tegoroczne Targi Poznańskie.

W roku bieżącym Targi Poznańskie odbędą się od 1—8 maja. Tydzień targowy zawiera oprócz 2 niedziel 2 święta, a mianowicie 3 Maja i Wniebowstąpienie 5 maja. W te 4 dni wolne od pracy przybędą na Targi ogromne tłumy ze wszystkich stron Polski, a również wycieczki z Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji, Anglji, Austrji, Belgji, Francji i Włoch.

By uprzystępnić dostęp najszerszej publiczności i pomoc reklamie firm biorących udział, cena wstępu na Targi została ustalona na 1.— zł. Popularyzacja Targów idzie w parze z akcją oszczędnościową całego kraju.

Wstrzymanie emigracji sezonowej do Niemiec.

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zostały zawiadomione, że z powodu zamknięcia przez rząd niemiecki granicy dla cudzoziemskich robotników rolnych, rekrutacja robotników sezonowych do Niemiec nie odbędzie się w roku bieżącym.

Otwarcie sklepów w dniach przedświątecznych.

W czasie od wielkiego poniedziałku do wielkiego piątku włącznie zezwolone jest w dnie powszednie na przedłużenie czasu sprzedaży towarów i otwarcie sklepów, zakładów i miejsc zawodowej sprzedaży o dwie godz. jednakże nie dłużej niż do godz. 21-szej.

Wzrost kosztów sądowych.

Na posiedzeniu sejmowem Komisji prawniczej obradowano nad rządowym projektem ustawy o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, oraz sądu okr. w Cieszynie, jak również na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ustawa powyższa zmierza do wprowadzenia jednolitych przepisów o kosztach sądowych we wszystkich dzielnictch państwa.

Rzecz prosta ustawa ta zostanie przez posłusznych posłów BB uchwalona. Koszta przeto sądowe w b. dzielnicy zaboru rosyjskiego wzrosną o 50 proc., zaś w b. dzielnicy zaboru austrjackiego wzrosną o 30 procent.

Kto chce zostać żołnierzem?

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynej służby wojskowej na następujących warunkach:

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej, a z pośród urodzonych w r. 1914 — tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólnokształcącą i tem samem posiadają warunki do skróconej służby wojskowej. Termin wnoszenia podań do Powiatowych Komend Uzupełnień (P. K. U. upływa z dniem 1-go maja rb.

Termin stawienia się ochotników do Komisji poborowej będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1911 roku.

Doroczne święta znów się przybliżają,
Wypadnie w domu przyjąć miłych gości.
Którzy się chętnie w pogawędkę wdają,
Aby ze świata czerpnąć wiadomości.

Będziesz miał rezon, no i dowcip zdrowy,
Gdy ci GRUDZIĄDZKA nadeszle gotowy.

Zygmunt Kiedrzyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 19 marca 1932.
Sobota: Józ. Obl. NMP. Wsch. sł. 5,43: zach. 5,45. Wschód ks. 13,57 z. 5,12.
Niedziela: Joachima. Wschód sł. 5.41; zach. 5,46 Wschód ks. 15,28; z. 5,29.
Poniedziałek: Benedykta. W. sł. 5.39; zach. 5,48 W. ks. 16,59 zachód 5,43.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

TYFUS PLAMISTY W ZAMOJSZCZYŹNIE.

W kolonji Kornelówka pow. zamojski, wybuchł nagle tyfus plamisty. Zachorowało prawie jednocześnie 20 osób.

Lekarz powiatowy zarządził natychmiast przewiezienie chorych pod opieką felczera do oddziału izolacyjnego szpitala w Szczebrzeszynie i dezynfekcję mieszkań. Jednocześnie zorganizowany komitet podjął akcję ratunkową i opiekuńczą nad rodzinami chorych, które zaopatrzono w żywność, pościel, odzież i opał. Nadto władze wojewódzkie przesłały starostwu 400 zł na urządzenie łaźni dla zapobiegania zawszeniu, które, jak wiadomo, jest głównym czynnikiem epidemji tyfusu plamistego. Środki te zdołają zapewne zlokalizować zarazę.

Kornelówka jest ubogą osadą rozrzuconą szeroko i zamieszkaną przez kolonistów z różnych stron Polski. — Mieszkańcy zadłużeni na kupno ziemi, popadli w wyjątkową nędzę.

KRWAWY SPÓR O MIEDZĘ.

We wsi Wola Okrzejska pow. Łuków, zamieszkiwali bracia Antoni i Bronisław Jędrkowie. Grunta ich graniczyły z posiadłością braci Gajków oraz Jana Sapury. Między sąsiadami oddawna były naprężone stosunki na tle sporu o miedzę graniczną. Jędrkowie widząc, że polubownie nie dojdą do porozumienia, skierowali sprawę na drogę sądową, co przyczyniło się jeszcze bardziej do zaognienia stosunków, przyczem raz poraz dochodziło do bójek. Onegdaj doszło znowu do takiej bójki, przyczem bracia Gajkowie i Sapura zbili kołkami tak dotkliwie Antoniego Jędrka, iż ten zmarł. Policja aresztowała Gajków i Sapurę i osadziła ich w więzieniu.

24 DZIECI JEDNEGO MAŁŻEŃSTWA.

Polska poszczycić się może niezwykłym przyrostem ludności, posiadając bardzo liczne rodziny o kilkorgu, a nawet aż do 20 dzieci z jednego małżeństwa. Rekord pod tym względem osiągnął niewątpliwie pewien wieśniak z Białegostoku, który ma — 24 dzieci, i wszystkie żyją.

ROZPRAWA BEZROBOTNYCH Z KOMUNISTAMI.

Przed magistratem w Żyrardowie zgromadził się tłum bezrobotnych, żądając wypłaty zasiłków i zwiększenia racji żywnościowej. Delegacja źle zrozumiała wyjaśnienie burmistrza, co dało powód do zamiaru czynnego wystąpienia niezadowolonych, podżeganych przez czynniki wywrotowe. Po drugiem uspokajającem przemówieniu burmistrza, bezrobotni schwytali kilku podżegaczy komunistycznych i oddali ich w ręce policji.

Małopolska.

KARYGODNE OKRUCIEŃSTWO CZŁOWIEKA.

Policja aresztowała w Krakowie 20-letniego Jana Szkołyka, który tak skopał konia butami, że biedne zwierzę zdechło. Koń przedstawiał wartość 800 zł i był własnością gospodarza Jana Kopty z Podolan.

JAK TO STRASZYŁ ŻŁÓB KROWI.

Mieszkańcy wioski Krzyż pod Tarnowem wstrząśnięci zostali wieścią, że na obejściu Stanisława Szota straszy. Istotnie, wieczorem i nocą dawały się słyszeć niesamowite stukania i westchnienia i, jak mówiono, gdzieś kołatał się duch potępieńca. Zamówiono więc mszę św. u OO. Bernardynów w Tarnowie, pokropiono ścianę wodą święconą, z poza której wydobywały się niesamowite głosy, nie obeszło się też bez egzoryzmów światłych w tej uczcie kumoszek, ale wszystko nadarmo.

Zrozpaczony Szot, nie mając innego wyjścia — udał się wreszcie pod ochronę policji, która natychmiast znalazła siedlisko „strachów“. — Oto udała się do sąsiadującej z mieszkaniem Szota stajni i tam okazało się, że stamtąd pochodziły owe niesamowite głosy. Strachem była krowa, która podczas przeżuwania i gryzienia dźwięgi poruszała żłobem, który wydawał owe głosy. Rodzina Szotoów odetchnęła spokojnie.

ARESZTOWANIE FABRYKANTÓW „ANIOŁKÓW“.

We Lwowie aresztowano zbrodniczą parę małżeńską Andrzeja i Katarzynę Omleanów pod zarzutem popełnienia szeregu morderstw. Omelanowie przyjmowali za wysoką opłatą nieślubne dzieci na wychowanie. Niemowlęta te z reguły umierały w tajemniczy sposób. Zbrodniczych fabrykantów aniołków odstawiono do więzienia śledczego.

Kresy Wschodnie.

NA SANIACH PRZEZ GRANICĘ.

W pobliżu wsi Zańcze w rejonie odcinka granicznego Filipowicze, patrol K.O.P. zauważył kilku osobników, usiłujących na saniach przejechać granicę. Na wezwanie patrolu osobnicy poczęli uciekać i ostrzeliwać się. Żołnierze również odpowiedzieli strzałami. W czasie wymiany strzałów został śmiertelnie ranny przemytnik, Michał Mućka, który po chwili zmarł. Dwóch jego towarzyszy ujęto. W saniach znaleziono towary, pochodzące z przemytu. Jeden ze strażników K.O.P. został zraniony w rękę.

ZMARŁ PODCZAS OKRADANIA GROBU.

W okolicach wsi Podowszczyzna na Wileńszczyźnie, znany był szeroko złodziej, który okradał cmentarze, nazwiskiem Mickuński. Przed kilkoma dniami dozorca cmentarny z tej wsi znalazł na jednym z uszkodzonych nagrobków zwłoki Mickuńskiego. Jak stwierdził lekarz, zgon nastąpił na skutek udaru serca. Prawdopodobnie coś przeraziło Mickuńskiego i wskutek tego zmarł na udar serca.

WALKA ROBOTNIKA Z WILCZYCĄ.

W ogrodzie zoologicznym w Wilnie z klatki prawdopodobnie niezamkniętej, wyrwała się wilczyca i rzuciła się na pracującego w ogrodzie robotnika Piotra Dubickiego, którego dotkliwie pokąsała. Na krzyk napadniętego nadbiegli przechodnie i odpędzili zwierzę. Wilczyca, znalazłszy się na wolności, rzucała się na ludzi, wywołując panikę. Dopiero po 30-minutowej obławie udało się zwierzę ująć. Dubickiego przewieziono do szpitala.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 20. III. 32.: godz. 10.00 nabożeństwo z Krakowa; 12.15 międzynarod. konkurs pianistów; 14.00 „Uprawa wiosennych ziemniaków“; 14.20 i 15.00 koncert dla rolników; 14.40 „Pierwsze wiosenne roboty w polu“; 15.55 program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie“, 2) „Niezwykłe przygody Janka wędrowniczka“; 16.20 16.55 i 19.25 muzyka z płyt gramof.; 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych“; 17.15 „Tajemnice astrologji“; 17.30 wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.45 koncert popołudniowy; 19.45 słuchowisko; 20.15 koncert popularny; 21.55 Władysław Reymont „Wspomnienie z lat dziecięcych“; 23.00 muzyka tan.

Poniedziałek, 21. III. 32.: 12.10 13.35 14.45 16.10 i 19.35 muzyka z płyt gramofon.; 15.25 odczyt: „Rozwój terytorjalny państwa polskiego“; 15.50 odczyt: „Humanizm i Orodzenie“; 16.40 koncert młodych talentów; 17.10 „Kraj w ogniu — Mandżurja“; 17.35 muzyka popularna; 19.15 wiadomości bieżące rolnicze; 20.15 koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki; w przerwie nowela: „Jaśnie Pani“; 22.20 feljeton: „Z jasnego brzegu“.

Wtorek, 22. III. 32.: 12.10 13.55 14.45 16.40 i 19.35 płyty gramof.; 15.15 „Chwilka lotnicza“; 15.25 odczyt: „Bolesław Chrobry, jako twórca i organizator Państwa“; 15.45 giełda pieniężna; 15.50 „Listy od dzieci“; 16.03 pogadanka dla dzieci: „Tajemnica kurzego jaja“; 16.20 odczyt: „Mickiewicz“; 17.10 odczyt: „Goethe i Mickiewicz“; 17.35 koncert symfoniczny; 19.15 „Książka rolnicza“; 19.30 wiadomości sportowe; 19.45 prasowy dziennik radjowy; 20.00 feljeton: „Godzina w przedszkolu“; 20.15 międzynarodowy konkurs im. Fr. Chopina; w przerwie skrzynka pocztowa techniczna; 22.30 koncert z Poznania.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ODCZYT.

Pow. Będzin. We wsi **Myszkowice,** gm. Ożarowice, w sali Domu Ludowego dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 3-ej po południu prezes Zarządu Powiatowego adwokat Tadeusz Woner wygłosi odczyt pod tytułem: „Czem jest Stronnictwo Ludowe“. Po odczycie będą udzielane porady prawne.

SEKRETARJATY STRONNICTWA.

Łódź. Sekretarjat Wojewódzki i Powiatowy w Łodzi mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr. 86, 3-cie piętro, front, i czynny jest we wtorki i piątki od godz. 2-ej do 4-tej po południu. Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego, mecenas Wilanowski, udziela bezpłatnie porad prawnych dla członków Stronnictwa w każdy wtorek i piątek w godzinach od 3-ej do 6-tej po południu w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego S. L. w Łodzi.

Częstochowa. Z dniem 1 marca br. Sekretarjat Powiatowy Stronnictwa Ludowego, Sekretarjat Związku Zawodowego Rolników i Komitet Organizacyjnp Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“ — został przeniesiony z 2-ej Alei nr. 22 na ulicę Dąbrowskiego nr. 5, obok Starostwa, naprzeciwko kościoła św. Jakóba, i nadal jest czynny od godziny 9 i pół do 3 i pół po południu, codziennie (oprócz niedziel i świąt).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 16-go marca 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.;

	Warszawa	Lwów
Pszenica	27,25-27,75	26,50-27,00
Żyto	25,00-25,50	24,50-24,75
Jęczmień	22,50-23,00	20,50-21,00
Jęczmień browar.	23,50-24,25	—,——,—
Owies	22,00-23,00	24,00-24,50
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	41,50-42,50
żytnia 65%	41,00-42,00	38,50-39,50
Otręby:		
pszenne	15,00-16,00	14,25-14,75
żytnie	14,00-14,50	12,25-12,50
Rzepak	36,00-38,00	—,——,—
Groch polny	26,00-30,00	—,——,—
Kuchy rzep.	18,00-19,00	—,—
Kuchy lnian.	24,50-25,00	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	7,00- 8,00
Siano luźne	14,00-15,00	10,00-12,00
Ziemniaki jad.	5,50- 6,50	—,——,—

Kontyngent zakupu spirytusu zmniejszony o 30 proc.

Kontyngent zakupu spirytusu przez dyrekcję monopolu spirytusowego na kampnaję gorzelniczą w 1932-33 został w wysokości 250.000 hektolitrów spirytusu 100-procentowego.

W porównaniu do kontyngentu poprzedniej kampanji oznacza to zmniejszenie zakupów o przeszło 30 proc. Podział kontyngentu pomiędzy poszczególne gorzelnie ma być dokonany w najbliższym czasie.

Funt angielski zniżkuje.

W ostatnich dniach na giełdach zagranicznych zauważyć się dał pewien spadek kursu funta szterlinga angielskiego.

Rząd angielski czyni starania by zapobiedz dalszym obniżkom kursu funta.

Kto wygrał w loterję?

3-ci dzień ciągnienia V klasy Loterji

Zł. 5 000 na n-ry: 27475 48956 156395.

Zł 3.000 na n-ry: 1423 3749 14765 27117 53067 86071 122587 122847 127438.

Zł. 2.000 na n-ry: 1883 15777 23934 31101 33663 37421 43674 46149 76475 89703 110530 141845 146425.

Zł. 1.000 na n-ry: 8047 9766 14956 20132 24960 36356 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67066 70123 75165 79375 82050 92027 103797 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 141791 144073 144204 146483 153393 158289.

4-ty dzień ciągnienia V kl. Loterji

20.000 zł. na nr. 121976.

5.000 zł. na nr. 107052.

3.000 zł. na n-ry: 467 4746 32526 45025 60503 64475 93098 103558 138698.

2.000 zł. na n-ry: 147 1811 6550 26658 33169 93856 98521 105356 107608 112537 113625 115121 153398.

1.000 zł. na n-ry: 9386 13859 15841 19568 27804 30812 31431 32881 33695 38724 41344 43302 44931 54768 58104 60387 67123 71005 89479 94849 94915 98897 102306 102718 113035 123703 127446 135493 145528 146900 154123 159094.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Prenumerator z Górna.** Nadesłane wiersze do „Śmiechu“ się nie nadają.

= **M. Mendel, Gola.** Weksle należy zaskarżyć, aby mieć wyrok. Pieniądze można będzie ściągnąć przez konsulat.

= **Grajkowski.** Zwrócić się do Szkoły Pilotów Radom, wojew. łódzkie, po bliższe informacje.

= **Michał C., Sambor.** Termin upływa w kwietniu. W P.K.U. dowie się Pan, co należy do prośby załączyć.

= **Fr. Kądziołka, Doły.** Pełnę rentę otrzymacie po załatwieniu umowy z Niemcami.

= **Jan Łakomy.** O tych darmowych nawozach sztucznych, rozpisały się gazety. Lecz nie podaje nikt projektu, skąd wziąć pieniędzy na zapłacenie fabrykom za te nawozy. Sprawa jest narazie nie do zrealizowania.

= **A. Laskowski.** Do robienia sztucznych kostek węglowych, musi być specjalna prasa. W domu nie opłaci się tego robić przy małej ilości miału węglowego.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do godz. 9 rano. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się wnia- rę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Ziński, Grudziądz - Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).